

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU
wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po
8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Okoliczności wymagają zmiany w Dzienniku naszym.

Dziennik powraca do dawnego formatu. Opłata pocztowa i wielkie zdrożenie papieru są powodem, że Dziennik uracając do dawnego formatu, ogłasza następującą prenumeratę.

Dyrekcya Dziennika Czas.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na Kwartał Iszy, to jest na miesiąc **Styczeń, Luty, Marzec** r. 1852 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. 5. m. k.

Dla miejscowych złr. 3 kr. 45 m. k.

Administracja Dziennika Czas.

Kraków 21 grudnia.

Podobnie jak w końcu roku zeszłego, przesyła nam sz. korespondent poznański szereg artykułów, zawierających obraz W. Księstwa w ciągu roku 1851. Pospieszamy z umieszczeniem tak ciekawego sprawozdania, przesyłając go naprzód za zmiany lub skrócenia, którychby okoliczności od nas niezawisłe wymagały.

Obraz stanu W. Księstwa Poznańskiego w ciągu roku 1851.

Przy końcu roku nie będzie zapewne bez interesu dla czytelników dziennika, zrekapitulować niejako korespondencye całoroczne Księstwa Poznańskiego się dotyczące, a tam samemu dać pokrótce zestawiony obraz życia tej części kraju w wszelkich kierunkach w ciągu roku 1851.

Zaczynamy od części politycznej. Dzieli się część ta na zewnętrzną i wewnętrzną. O ile się życie polityczne Księstwa na zewnątrz objawiało, w tym kierunku spotykamy przed wszystkimi deputacjami naszą w Berlinie.

Na byłej legislaturze Izby berlińskiej, która się w maju zakończyła, po kilkakrotnie deputowani polscy z trybuny występowali, już to popierając własne wnioski, już odpierając nieprzyjazne zaczepki, lub też dla narysowania i ściśłego oznaczenia swego stanowiska w obec jakiej postawionej i dyskutowanej materii.

Z wniosków własnych widzieliśmy A. Cieszkowskiego o uniwersytet w Poznaniu, M. Zółtowskiego o nowe gymnazyja w Księstwie; oba jednak dla braku czasu nie przyszły pod dyskusję. Dalej przy budżecie wniosek W. Niegolewskiego o zniesienie instytucji komisarzy dystryktowych w Księstwie, broniony z trybuny przez autora wniosku. Ostatecznie interpelacja E. Stablewskiego co do zawieszenia ordynacji powiatowej i prowincjonalnej u nas, którą wnosząc deputowany Stablewski z zwykłą mu wymową, rzeczywiście program deputacji polskiej dobitnie i świetnie w obec sejm wypowiedział.

Co do odparcia częstych napadów największą się zasłużył A. Cieszkowski, którego częste podobne repliki w niektórych razach dobitnością i trafnością, ważności długich mów równoważy. W tym kierunku także odznaczyli się dep. Janecki a szczególnie dep. Niegolewski przy dyskusji o prawie notaryalnym, o którego niesłuszności w obec nas już kilka razy obszernie przy innych okolicznościach wspomnieliśmy.

Ostatecznie oznaczyli swoje stanowisko odrębne, narodowe, deputowani nasi przy dyskusjach nad podatkiem od dochodu, nad kodeksem karnym i sierotami górnośląskimi. W pierwszej materii mówił świetnie A. Cieszkowski, w drugiej Janecki, w ostatniej Stablewski i Janecki.

Głosowania deputowanych polskich zawsze były kierowane li-interesem narodowym, bez względu na stosunek do stronnictwa. Głosy polskie, wiele razy większością decydowały; siła ich okazała się zaraz przy wyborze bióra, na samym początku roku bieżącego, kiedy niemi rzeczywiście odsunęli z wice prezesostwa kandydata opozycji Simsona, byłego prezydenta Izby frankfurtskiej, a interesem narodowym polskim najotwarciej nieprzyjawnego.

Na obecnej legislaturze, w listopadzie otwartą, nie miała jeszcze sposobności deputacja na-

szą, pozycyi swęj narysować. Że będzie frakcją jedną, solidarną, li-interesu narodowego strzegącą, o tem niemasz wątpliwości, bo to jej zadanie, to jej siła i znaczenie w Izbie jedynie [daje] — czego przeciwnicy nawet niemogą nieuznać i nieuszczepić, jak to uczynił deputowany Vincke, koryfeusz opozycji, w jednej z znakomitszych swych mów, charakteryzując stronnictwo Izby, a między temi kierunek frakcji polskiej, na której sztandarze, w żadnej chwili, jak się wyraził, nie widział innego godła, jak tylko niezłomną obronę wyłączonego interesu narodowego. Położenie deputacji naszej, musi jednak podlegać obecnie rozmaitym modyfikacyom, wywołanym innemi i zmieniającymi stosunkami.

I tak Księstwo z Rzeszy niemieckiej cofniętą zostało; mieliśmy sejm prowincjonalny; ordynacje gminne, powiatowe, prowincjonalne, których artykułami wyjątkowemi obdzielani byliśmy, przedłożone do rewizyj; — trzy to punkta, na których koniecznie głównie opozycja oprzeć się musi, w wystąpieniu przeciw ministerium. Interes zaś nasz całkiem będzie sprzeczny z interesem opozycji. Z drugiej zaś strony, gdy spojrzymy na administracya wewnętrzną Księstwa, na budżet rosnący, bez żadnych korzyści dla naszego kraju, na postępowanie z prasą, ze stowarzyszeniem etc.; mnożstwo wspólnych interesów z opozycją deputacja naszego mieć musi.

Niewątpliwie, że położenie swe obecne dookładnie oceni, i odpowiednio mu w interesie narodowym działać będzie.

Na zapytanie, jakie owoce dla kraju przyniósł pobyt naszej deputacji w Berlinie, musielibyśmy odpowiedzieć, że dotychczas, dotąd najmniejszych niemasz, co jednak nie przeszkadza wcale, że jak największe moralne skutki, z pobytu deputacji naszej w Berlinie płynące widzimy. W pierwszym rządzie liczymy przykład, dany krajowi przez jego reprezentacya, przykład, który w naszych stosunkach był koniecznym, nie łączenia się z żadnym cudzoziemskim stronnictwem, grupowanie się wyłącznie wokoło sztandaru li-interesu narodowego. Dalej, niemożo to zostać bez wpływu, że przy każdej okoliczności, głos deputowanego naszego z trybuny, — a więc w obec Europy się odzywa, że sprostować może fałszywe o rodzie naszym, a nawet o całym szczepie wyobrażenia, jak to miało miejsce przy dyskusji o sierotach górno-śląskich.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 18 grudnia.

W miarę jak się przyszłość rządu Ludwika Napoleona zaczyna ustalać, rozchodzą się tu i za granicą głosy, że tak w oczach Francji, jak w oczach Europy, nie może być Prezydent czem innym jak tylko narzędziem, torującym drogę do powrotu Monarchii Henryka V. Gdyby tym tylko miał być istotnie Ludwik Napoleon, jużby zasługiwał na wielkie względy i gotował dla siebie wielką kartę w historii. Cromwell wszakże w rządzie królów angielskich trzyma, i pod innym względem, niepospolite miejsce. Dziś przed Ludwikiem Napoleonem do samostnej działalności na korzyść Francji i Europy, niemieliśmy piękne i obszerne jak przed Napoleonem kruszelem lub Cromwellem protektorem otwiera się pole. Czy zrozumie powołanie swoje, to czas pokaże. Co do widoków i planów partyi Henryka V, te już się pod istniejące prawo konieczności chylić poczynają. Mogę was nadto zapewnić, że hr. Chambord w przejeździe tu swoim do Pragi, słyszał z ust bardzo poważnych i znakomitych następne prawie słowa: „La légitimité n'est pas seulement un droit, c'est un principe aussi sacré et inattaquable pour vous que pour nous-mêmes et il n'existe pas une seule puissance qui songerait à le contester. Mais la question n'est pas posée et ne peut l'être maintenant sur ce terrain. Il s'agit aujourd'hui de sauver en France non seulement l'ordre, mais la société: et le courage de l'homme qui s'est chargé de cette haute mission a déjà l'approbation de tous les amis de la bonne cause et nous en sommes sûrs, Mr. le Cte, la vôtre aussi.“ Reszta rozmowy była formalną radą żeby partya legitymistowska szła więcej niż kiedykolwiek za tem umiarkowaniem i tą rozsądną spokojnością, jakich hr. Chambord dał dotąd tyle niezaprzeczonej dowodów.

Dziś z powodu imienin Cesarza Mikołaja było solenne w kaplicy greckiej nabożeństwo, na którym znajdowała się cała dyplomacya rosyjska i wielu znakomitych tu zamieszkałych lub przejazdem bawiących Rosyan.

Berlin 19 grudnia.

Izby pruskie, które w ciągu jednego miesiąca od chwili zebrania się miały tylko kilka mało-ważnych sesyj, odraczają się w dniu jutrzejszym aż do 5go stycznia p. r. Czy po rozpoczęciu obrad będą miały więcej niż dotąd do czynienia, zostawić musimy czasowi. Petycji i wniosków różnego rodzaju nie braknie. Znaczną ich część przygotowało już w komisjach do publicznych obrad. Oprócz budżetu i nowego projektu prawa do ordynacji gminnej, które od rządu wyszły, zasługują przed innemi na uwagę wnioski dotyczące prawa drukowego i stosunku Prus politycznego i publicznego do Bundestagu, uczynione w niższej Izbie przez posłów Claesena i Beselera. Pierwszy ma na względzie ubezpieczenie obowiązującego prawa drukowego, przeciwko nadużyciom władz administracyjnych, których się te ostatnie przez dowolne tłumaczenie lub obejście prawa dopuszczają już to przez zamykanie księgarzni, już przez odbieranie koncesyj procederowej księgarzom, drukarzom i nakładcom, już przez nieprawne wstrzymywanie debitu pocztowego, już wreszcie przez wydalanie redaktorów i inne środki. W komisji do rozpoznania wniosku tego wyznaczony, komisarz rządowy nazwał wniosek ten antykonstytucyjnym, jako przekraczający granice władzy legicyjnej i administracyjnej, i oświadczył, że cokolwiek Izby w tym względzie postanowią, rząd się do tego stosować nie będzie. Komisarz przyzwany był za to orzeczenie do porządku, komisya wniosku przyjęła i przygotowała sprawozdanie oskarżające rząd o nadużycia, dla publicznej sesyj, która ma mieć miejsce po świętach i nie będzie zapewne bez interesu, chociaż według wszelkiego podobieństwa do prawdy, pozostanie bez rezultatu. Drugi wniosek Beselera, podpisany prawie przez wszystkich członków opozycji, a dotyczący stosunku politycznego Prus do Bundestagu, żąda, aby Izba uchwała: „że przez udział rządu pruskiego w Zgromadzeniu frankfurtskim udzielenie korony pruskiej i działalność pruskiej konstytucji w żaden sposób nie mogą być ograniczone; mianowicie, że uchwały tego Zgromadzenia związkowego, o ile w sobie zmianę konstytucji i praw pruskich zawierają, albo ciężary na kraj lub powinności na pojedynczych obywateli jego wkładają, bez przyzwolenia Izby żadnego dla Prus nie mają skutku.“ Dziwny wniosek, w państwie liczącem się do pierwszego rzędu, i już z tego powodu bardzo mało usposobionem do poddania się dobrowolnie w wewnętrznym swym rozwoju pod obce uchwały, chociażby samo miało w nich udział. Wniosek równie niepraktyczny, bo jeśli go Izba przyjmie, to uchwała żadnego nie będzie miała skutku i ani udzielenie korony pruskiej, ani działalności konstytucji nie wesprze; jeśli go odrzuci, to z negatywnej uchwały Izby będzie można wyciągnąć dotąd nigdzie nie stawiony, ani uchwalony, ani przyznany wniosek: że właśnie uchwały Bundestagu są i dla Pruss obowiązujące; przynajmniej rząd pruski, gdyby chciał jakie zmiany w konstytucji dzisiejszej przeprowadzić, mógłby się bez skrupułu do Bundestagu odwołać. Ale opozycji, która wniosek powyższy uczyniła, nie chodzi podobno tyle o jedną lub drugą uchwałę, ile raczej o sposobność potraktowania trochę publicznie o stosunkach wyższej polityki, mianowicie zewnętrznej. Mowa tronowa odjęła jej tę sposobność, polityka zewnętrzna była z niej zupełnie wykluczona, adresu nie było. Okazała się potrzeba wynalezienia innej sposobności, aby do niej przyczepić prawo służące Izbie traktowania i o wewnętrznych stosunkach kraju. Opozycja będzie się popisywała z nowymi protestacyami i liberalnemi oświadczeniami, które właśnie w tej chwili zyskują fałwą więziłość; może i ministerstwo zmuszonem będzie przez dyskusyą wystąpić otwarcie a przynajmniej wydać się cząstkowo z tajemniczej swej polityki, zwłaszcza zewnętrznej. To, mojem zdaniem, całe znaczenie powyższego wniosku, który także dopiero po świętach przyjdzie do dyskusji. Czy przyjdzie, to rzecz jeszcze bardzo niepewna. Bo najprzód budżet będzie obradowany, a po nim łatwo być może, że sejm zostanie zamkniętym, lub też tylko przedłożone przez rząd przedmioty przyjdą do dyskusji. W żadnym razie konfliktu między Izbami a rządem niebędzie. Sesya tegoroczna skończy się bez hałasu i bez wielkiego dla przyszłości znaczenia. Pomiędzy *Gazetą kolońską* a tutejszą konstytucyjną wybuchnął spór z powodu różnego zapatrywania się na wypadki paryżkie. *Kolońska* broni zamachu stanu, konstytucyjna go potępia. Jest to spór w obozie konstytucjonalistów, których obie gazety są organem. Przyszło już do osobistości przez rzucenie podejrzenia na *Gazetę kolońską*, jakoby stała w tajemnym porozumieniu z Bonapartystami, i przygotowywała opinią do możebnych wypadków nad Renem.

Spodziewają się tu w nadzwyczajnej misji powiernego pełnomocnika Napoleona, którym ma być Persigny. Znajduje się on już w Brukselli, z Ber-

lina pojechać ma do Petersburga. — Rząd tutejszy niewysłał jeszcze nikogo do Paryża z uznaniem trziesięczonego stanu rzeczy. *Nowa pruska gazeta* dla stałe w namiętnej opozycji swęj przeciw Napoleonowi i napomina rząd nieustannie do jak największej w stosunkach zagranicznych oględności. Uwolnienie jenerała Cavaignaca obudza tu nadzieje, chociaż krok ten, równie jak list jego, który francuskie gazety publikują, bez wątpienia fałszywy, uważają tu tylko za środek skutecznego działania na wybory 20 b. m.

Przegląd Polityczny.

Zbliżają się święta, a z niemi i wakacje sejmów niemieckich. Dotychczasowe ich prace małej są wagi i bez żadnego wpływu na bieg wypadków i interesów publicznych. Między lewą i prawą, niema tej równowagi, która w systemach reprezentacyjnych działań winna w ten sposób, iżby mniejszość po którejkolwiek ona stronie, stawała się moralnym hamulcem żądz przeważnej większości; ale nastąpiło ignorowanie mniejszości, co zamienia sejm w szkołę czczej dyalektyki i zagraża upadkiem życia parlamentarnego. Rząd pruski znacznie się do tego przyczynił: w mowie tronowej nie było wzmianki o zewnętrznej polityce, lewa pragnie go na pole dyskusji wywieść z okazji kwestyj handlowych, a bardziej jeszcze wniosku Beselera, co wywołać może oświadczenie, iż Bundestag sam jeden ma prawo do ustawodawstwa, oświadczenie dla Prus niebezpieczne a prawie nieuniknione, niebezpieczne, bo mogące Prusy z roli państwa europejskiego zniżyć do roli wyłączonego członka Rzeszy niemieckiej; nieuniknione, jako konieczne następstwo odsuwania Izby od rozpraw politycznych.

Kwestya związków handlowych, której rozwiązanie w niedalekiej nastąpi przyszłości, jest właściwą osią, około której obraca się wewnętrzna polityka Niemiec. Ona położy dopiero podstawę politycznej budowy Rzeszy; reszta kwestyj niemieckich, traktowanych po sejmach, gabinetach i w Bundestagu okolicznościową i czasową ma tylko ważność.

Pilnie i obszernie podawane przez nas wiadomości z Francji, każą nam ograniczyć się tu na umieszczeniu tylko najświeższych doniesień z depezy telegraficznych.

Paryż 18go grudnia. Prezydent potwierdził ogłoszenie stanu obłężenia w departamencie Jura i w Algeryi.

Paryż 19go grudnia. Wydział komisji doradczej dla Algeryi zamianowany został. Zandarmom wyznaczono nagrody za wyszczególniające się usługi. 5cio-proc. 101, 10. — 3-proc. 64, 35.

— Nowy-York 6go grudnia. Kossuth przybył i odbywa obecnie kwarantannę.

Właścicielom ziemskim obwodu krakowskiego zaasnygowano w zeszłym miesiącu, jako zaliczkę indemnizacyjną za zniesione powinności gruntowe sumę 3270 złr., którą doliczywszy do kwot pierwzej zaasnygowanych, okaza się ogólna suma 84,944 złr. 3¼ kr., z których filialna kasa krajowa już 79,384 złr. 3¼ kr. stronom uprawnionym wypłaciła.

Wiedeń 19 grudnia. J. C. Mośc najwyższem postanowieniem swoim z dnia 13go b. m. raczył mianować dotychczasowego nadwyciecznego posła przy dworze królewsko-duńskim, barona Vrints-Treuenfeld, c. k. posłem przy dworze belgijskim; nadwyciecznego posła i ministra pełnomocnego przy elektorskim i W. Książęcym dworze w Kassel i Darmstadt, Edmunda hr. Hartig, przeniesie w tym samym charakterze do Kopenhagi; pensyonowanego jenerała-majora, barona Langenau, mianować nadwyciecznym posłem i ministrem pełnomocnym przy dworze król.-szwedzkim; dotychczasowego radcę legacyjnego, Augusta barona Koller, nadwyciecznym posłem i pełnomocnym ministrem przy dworze król.-hannowerskim; dotychczasowego radcę legacyjnego, v. Philippsberg, posłem nadwyciecznym i ministrem pełnomocnym przy W. Książęcym dworze Badenckim, nakoniec dotychczasowego radcę legacyjnego, hr. Ingelheim, posłem nadwyciecznym i ministrem pełnomocnym przy elektorskim i W. Książęcym dworze Heskim.

— Dzień imienin Cesarza rosyjskiego, obchodzony był wczoraj uroczystym nabożeństwem w kaplicy tutejszego poselstwa. Wieczorem ces. ambasador, baron Meyendorff, dawał wielki obiad dyplomatyczny.

— Mówią, że pewne stowarzyszenie wysokiej szlachty, ma zamiar złozenia funduszu kilkunastu milionów, mającego być użytym na o-

peracye giełdowe, w celu podniesienia kursu walutow. Zyski z takowych operacyi składowe będą do kapitału zakładowego, a gdy nastąpi zupełne polepszenie stanu waluty, wtedy oddane będą na cele dobroczynne. Mówią, że już wszystko do tego przedsięwzięcia przygotowane, i że pogłoska niebawem stanie się prawdą.

— *Const. Blatt aus Böhmen* donosi, że znany redaktor *Slovana*, p. Karol Hawliczek, wywieziony został z Czech pod eskortą żandarmerii, dokąd, niewiadomo. *Korespondencya austriacka* objaśnia bliżej tę okoliczność w następujących słowach: „Znany pisarz, Karol Hawliczek, który z ubolewania godną wytrwałością, w mowie i piśmie prowadził od lat kilku walkę przeciwko władzy świeckiej i duchownej; z powodu szkodliwego wpływu swojego, szczególnie na niższe klasy czeskiego ludu wywieranego, wydany został z Czech, i miasto Brixen w Tyrolu, przeznaczono mu na miejsce zamieszkania“.

Wiedeń 20 grudnia. Dzisiejsza *Korespondencya austriacka* poświęca wstępny artykuł krytyce systemu parlamentarnego. Dość jest, pisać, rzucić bezstronny okiem na sejmy pojedynczych krajów niemieckich, aby się o niedogodnościach tego systemu przekonać. Nieodpowiedzialność on celowi ani w Wirtembergu, ani w Saksonii, ani w Anhalt, ani w Hessyi. Wszędzie rządy zmuszone były położyć koniec namiętnemu, bezowocnemu działaniu sejmów. Mniemamy kto, że liczne tego przykłady nauczyły rozum pozostałe jeszcze przy życiu parlamenta — ale tak nie jest. Widzimy znowu w Hanowerze opozycya tak uporna, że nie wielka jest nadzieja, aby nieodzowna dla kraju zgoda między rządem a reprezentacya ludu kiedykolwiek nastąpić mogła. Wnioski, jakie z tych licznych doświadczeń systemu parlamentarnego wypływają jasne są dla każdego bezstronnego oka.

— *Reichszeitung* zaprzecza rozlicznym pogłoskom względem mających się zaprowadzić w budżecie rozchodów oszczędności, pogłoskom niepokojącym szczególnie licznych urzędników, którzy widzą w nich zapowiedź ryczałtowych dymisyj, mogących pozbawić ich sposobu do życia. Wszakże dotychczasowe rozporządzenia nie dopuszczają tego rodzaju obawy, i znajdują się sposoby ograniczenia rozchodów, bez wystawienia licznych rodzin na niedostatek. Zapowiedziane rozwiązanie jeneralnej dyrekcji komunikacyi i częściowe podporządkowanie jej ministerstwu handlu, a przekazanie innej części rozmaitym dyrekcjom lokalnym, jasnym jest dowodem, że rząd niecierpliwie przystępuje do rozwiązania jednego ze swoich organów, dopóki członkiem jego innego nieznaczny przeznaczenia. Rozwiązanie przeto jeneralnej dyrekcji komunikacyi pociąganie za sobą jedynie zmianę miejsca urzędowania dla pewnej liczby jej urzędników, i uzyska się przeto oszczędność, bez pozbawiania kogo bądź swojej płatnej posady. Ten jeden przykład powinien służyć za wskazówkę dalszego w tej mierze postępowania rządu.

— Roczne sprawozdanie o ruchu telegrafów w całej monarchii (od 1gr listopada 1850, do ostatniego października 1851), wcale korzystnie przedstawia rezultaty. Ogólny dochód za przesłane w tym przeciągu czasu depesze w liczbie 22,935 z 536,617 wyrazów złożone, wyniosł 122,647 złr. przewyższa zatem przeszło w dwójnasób anszlagowaną sumę dochodu 60,000 złr. Najwyższy dochód okazał się w miesiącu wrześniu b. r. (13,444), najniższy w grudniu z. r. (8009 złr. m. k.).

— Najważniejszą reformą zaprowadzoną przez nowy regulamin ruchu dla kolei żelaznych, jest podporządkowanie kolei prywatnych, ich urzędników i dyrektorów, a nawet samychże dyrekcji i stowarzyszeń, o ile dyrekcya takowe reprezentuje, pod władzę dyscyplinarną administracyi państwa. Konieczność takiego jednolitego kierunku i dozoru wszystkich kolei, powszechnie była uznawana, i przy dotyczących obradach nad tem nowym prawem, w ministerstwie handlu odbytych, do których przyzwani również byli reprezentanci prywatnych kolei, nie było i ze strony tych ostatnich żadnej pod tym względem różnicy zdania. W ten tylko sposób dokonane być mogą znakomite ulepszenia, jakie dzisiejsza administracya rządowa w urzędzeniach pocztowych i komunikacyjnych przeprowadzić zamierza.

— Poseł angielski, hr. Westmoreland, znajdował się wczoraj na obiedzie u Cesarza.

— W dzień imienia Cesarza Mikołaja, była w Wenecyi wielka parada wojskowa, w obecności mar. Radeckiego, przybranego w mundur marszałka wojsk rosyjskich.

— Poseł francuski przy tujejszym dworze p. Delacour miał wczoraj prywatne posłuchanie u J. C. Mości.

— Książę Bordeaux ma w pierwszych dniach stycznia niezawodnie wrócić z Pragi do Frohsdorff, a następnie do Wenecyi, gdzie do końca zimy pozostać zamieszka.

— Liczba wychodzących obecnie w Austrii dzienników politycznych nieprzechozi 93, a mianowicie 46 niemieckich, 27 włojskich, 2 słowiańskich, 3 polskie, 3 węgierskie, 2 rutynskie, 1 słoweński, 1 chorwacki, 1 illiryski, 1 rumuński, 1 ormiański; niepolitycznych czasopism wychodzi 145, z których 74 niemieckich, 50

włojskich, 5 polskich, 5 węgierskich, 2 słoweńskich, 1 chorwackie i jedno illiryskie. Razem więc wychodzi w Austrii dzienników 238.

— Order wojskowy Maryi Teresy, liczy obecnie 174 członków, między którymi 6 wielkich krzyżów i 20 komandorów.

— Wedle najdokładniejszych obliczeń, znajduje się w całej Austrii 6592 doktorów medycyny, 4282 chirurgów i 3212 aptekarzy, nielicząc lekarzy wojskowych.

— *Const. Blatt* donosi, że 15go b. m. odbyło się w kaplicy św. Ludmiły na Hradczynie, w Pradze, nabożeństwo żałobne, za duszę Księżny d'Angouleme, na którym znajdował się hr. Chambord z żoną i swiatą.

— W Padwie rozstrzelano 14go b. m. pewnego rządcę dóbr, za utajenie kilku sztuk broni.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 19 grudnia. Wczorajsza uroczystość dnia imienia N. Cesarza i Króla obchodzona była w Warszawie z wszelką solennością. O godzinie 9ej rano celebrowana była w kościele metropolitalnym i archikatedralnym s. Jana msza święta, przez JW. Ks. Fijałkowskiego, biskupa, administratora archidiecezyi Warszawskiej; na którym to nabożeństwie znajdowały się znakomite osoby wojskowe i cywilne, oraz urzędnicy władz wszelkich i obywatele miasta. — O godzinie pół do 11ej J. O. Feldmarszałek książę Warszawski, hrabia Paskiewicz Erywański, namiestnik Królestwa, przyjmować raczył na pokojach zamkowych powinszowania, które składali: Wyższe duchowieństwo, członkowie rady administracyjnej Królestwa, senatorowie, jenerałowie, konsulowie zagraniczni, oraz wojskowi i urzędnicy wszelkich stopni, wraz z znacznymi obywatelami m. Warszawy. O godzinie 11ej J. X. Mość, udał się do kościoła katedralnego prawosławnego N. Trojcy, gdzie także znajdował się powyższy orszak, dla wysłuchania Liturgii świętej, celebrowanej przez najprzewielebniejszego Arsenjusza, arcybiskupa Warszawskiego i Nowogorowskiego, w asystensyi prałatów katedralnych i liczego duchowieństwa prawosławnego, Gdy po skończeniu Liturgii świętej, odśpiewany został hymn świętego Ambrożego, dała cyta deli Aleksandrowskiej, zagrzmiała 101-krotna salwa. — W kościele grecko-unickim X. X. Bazylianów, celebrowane było dnia tego, nabożeństwo przez W. J. X. Kalinowskiego. — Również odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w obu świątyniach wyznań ewangelickich. — Młodzież szkolna znajdując się na nabożeństwach tak w kaplicach przy instytutach jako i kościołach, wykonywała w czasie nabożeństw różne dzieła religijne. W kaplicy instytutu szlacheckiego, pod przewodnictwem nauczyciela Wszebor, wykonano mszę kompozycji Nideckiego; uczniowie gimnazjum gubernialnego, pieńia religijne na cztery głosy kompozycji K. Kurpińskiego, i *Te Deum* J. Stefaniego; gimnazjum realnego, mszę N. 10 na głosy J. Stefaniego, hymn Mehula, i *Te Deum* J. Stefaniego, z towarzyszeniem organu i instrumentów detych; szkoły powiatowej 1ej, dzieła religijne, pod przewodnictwem p. Strybla; szkoły realnej powiatowej, dzieła religijne kompozycji J. Stefaniego, K. Müllera i Mercadante; szkoły realnej powiatowej III. na Lesznie, ofertoryum Elsnera i graduale J. Stefaniego, pod przewodnictwem nauczyciela p. Bahr; zaś te nabożeństwa, kończył hymn Lwowa. — O godz. 4, dany był w zamku u J. O. księcia Warszawskiego, wspaiały obiad, na którym znajdowały się znakomite osoby. Przy wzniesieniu toastu za N. Selenizanta i całej rodziny cesarskiej, odewały się salwy działowe. — O godz. 6ej, dane było w teatrze wielkim przedstawienie bezpłatne; po ukończeniu którego zażasniala cyfra J. C. K. Mości, powitana przez publiczność okrzykami radości. — Wieczorem do późna całe miasto jasniało illuminacyą, i blyszczały ogniem cyfry N. Pana.

W obchodzie tej uroczystości, przyjęła udział młodzież szkoły rabinów, zebrała pod przewodnictwem przełożonych w synagodze przy ulicy Daniłowiczowskiej, gdzie kaznodzieja Goldschmidt, miał przemowę, kantor Szafrir odprawił modlitwę, a uczniowie odśpiewali hymn Lwowa. (K. W.)

— W celu zapobieżenia nadużyciom, do jakich nieraz dało powód magnetyzowanie osób, J. O. książę Namiestnik Królestwa Polskiego postanowił raczył, że odtąd nikt do magnetyzowania pod zagrożeniem kar kodeksem karnym przepisanych, przystąpić, ani takowemu poddać się nie może, kto nie pozyska na to pozwolenia od właściwej władzy, która w każdym szczególnym wypadku odnosić się powinna po opinie do JW. inspektora głównego służby zdrowia. (D. W.)

FRANCYA.

Paryż 16 grudnia. Czytelnicy *Czasu* darują, że znów sprawozdanie nasze zaczniemy od kilku słów o dziennikach. I tak *Siecle*, któregośmy zawieszenie wczoraj zamieścili, znów wychodzić będzie. Posłużyła mu nawet w materialnym mówiąc znaczeniu, ta krótka cenzura wywołana przerwą, Z obietnicą jaką dziennik ten republikansko-Cavagnakowski z największą uczynił chęcią, iż nadal jeszcze będzie ostrożniejszym jeśli się to da — przybyła mu odcudaj wielka liczba abonentów. Powiadają,

że pan jeden wszedłszy do bióra *Siecle* żądał wczoraj prenumeraty na 6 miesięcy: „Ależ panie, rzekł mu żerant, dziennik jest zawieszony.“ — O jeżeli tak, odpowie tamten, to proszę o roczną prenumeratę.

La Presse coraz silniej za głosowaniem przemawia, coraz silniej przybiera kolor elizejski. Dzisiejszy jej numer zawiera artykuł, który poświęca od artykułu sławnego dewizy: *La confiance*. P. Girardin napisał go był d. 25 lutego 1848 roku; opiera się na nim p. Perodeaud bez względu czy były redaktor *Presse* zadowolni się podobną pożyczką lub nie.

Le Pays a w nim p. La Gueronniere w tymże samym piśmie ducha artykuł wstępny. Podobnie jak w *Presse*, p. Lamartine b. redaktor listem ogłoszonym w *Debatach*, (które mówiąc mimochodem ciągle zachowują miłezienę), oświadcza, iż od d. 2 grudnia cofnął się zupełnie od wszelkiego w *Le Pays* udziału. Wychodzi tylko feleton znanego poety, podający 6ty tom *Podróży* na Wschód, którego już p. Lamartine cofnąć nie może, ustąpiwszy go dawno akcyonaryuszom dziennika.

W dzienniku *Le public* wydawanym przez p. Lamartiniere znanego decembrystę a sprzedawanym po 1 sous, znajduje się ciekawy ustęp: „Zapewniamy nas, że jenerał Cavaignac napisał temi dniami do jednego z swoich przyjaciół list, którego treść jest następująca: Zdaje się, iż synowiec podobnie jak stryj i działał i przedwiał z cudowną zręcznością, to co my wszyscy w Zgromadzeniu narodowem nie potrafiliśmy ani zobaczyć ani przewidzieć. Wyznać trzeba, że Ludwik Napoleon uratował Francya.“

Nie masz nie innego do czynienia, jak położyć się szczerze z władzą, aby się stała silną i zdolną do ukończenia tego, co dla zbawienia kraju zamierzyła.“

Słów tych niepodobna w Paryżu odwołać, a jednak konieczne jest niemożliwym, aby jenerał Cavaignac był coś podobnego napisał. Tam gdzie nie wolna replika, cytowanie takich listów nie powinno być niemięci. W tym samym dzienniku zabawny znajduje się monolog p. n. *Zaufanie*. Pytano się jednego z większych właścicieli domów przy ulicy *du Sentier*, jakie na nim wrażenie sprawiły grudniowe wypadki.

„Drugiego grudnia, odpowiedział, wahałem się, 3 i 4go bałem się, 5go rozmyślałem, od 6go jestem zadowolony.“ Korespondent paryski *Independance*, z którego te wyjątki bierzemy, zapytuje się złośliwie: Czyby to nie miało być epigramatem na ministrów, którzy niechcieli stanowcze przyjąć tek, aż po wypadku walki.

— Nowy dziennik wydawanym będzie w biurach *Estafette* p. n. *La Democratie Napoleonienne*.

— *Constitutionnel* dowodzi, że prezydent ubiegł tylko Izbę, której spisek ma być dostatecznie udowodnionym z papierów znalezionych u p. Baze kwestora Izby. Podaje w tym względzie tekst dwóch dekretów Izby przygotowanych, z których pierwszy brzmi, jak następuje: „Prezydent Zgromadzenia narodowego. Zważywszy art. 32 konstytucyi w wyrazach: *Zgromadzenie obiera miej ce posiedzeń i oznacza się zbroją dla swego bezpieczeństwa, jaką rozporządza; zważywszy art. 112 regulaminu Zgromadzenia w wyrazach: Prezydent ma sobie oddaną pieczęć nad bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym Zgromadzenia i stąd wykonuje w imieniu Zgromadzenia prawo poruczone władzy prawodawczej art. 32 konstytucyi; nakazuje panu.... objąć natychmiast dowództwo całej siły zbrojnej wojskowej i gwardyi narodowej, znajdując się w obrębie 1ej dywizyi wojennej, celem zabezpieczenia Zgromadzenia. Dan w pałacu Zgromadzenia dnia....“*

Dekret 2gi: „Prezes Zgom. narod. Zważywszy art 32 konstytucyi; zważywszy art. 112 regulaminu, nakazuje każdemu jenerałowi, każdemu dowódcy korpusu lub oddziału w armii lub gwardyi narodowej w obrębie 1ej dywizyi, aby był posłuszny rozkazom jenerała.... który ma polecenie czuwać nad bezpieczeństwem Zgromadzenia. Dan w pałacu Zgromadzenia dnia....“

Pierwszego dekretu są tylko dwa egzemplarze, drugiego zaś pięć.

Lecz niezawodnie najciekawszym w dziennikach jest w tej chwili *Monitor*. W nim Francya codziennie nowe spotyka niespodzianki. Podaliśmy z nich niektóre w ostatnich depeszach telegraficznych. Objawiają się one w dekretach i raportach ministerjalnych. I tak: Dekret prezydenta Rzpltej stwarzający sekcya administracyjną w komisji doradczej. Sekcya ta z 28 członków złożona, między którymi znajdujemy pp. Argout, Ferd. Barrot, Lacrosse, Regnault de St. Jean d'Angely, Janvier, Vaïsse itd. przydziana będzie przez p. Baroche viceprezesa komisji i natychmiast rozpocznie swoje urzędowanie. Rozporządzenie ministra sprawiedl. podzieli tę sekcya na komitety odpowiadające różnym ministeryom.

— Raport p. ministra spraw wewn. tyczący się rozwiązania 6ej legii gwardyi narodowej tak brzmi:

„Panie Prezydencie! Szosta legia gwardyi narod. w Paryżu znajduje się w czasach zaburzenia w najprzykreszszym położeniu, nie dlatego, aby mieszkańcy tego okręgu sympatyzować mieli z nieprzyjaciółmi porządku, lecz dla

tego szczególnie, iż położy nie ulic nadzwyczajnie ufawia plany powstańców, stawiając trudności działaniom wojskowym. Smutne tego doświadczenie mieliśmy w różnych epokach. Obywatele spokojni nie mogą szybko zgromadzić się na wyznaczonym punkcie, pojedynczo zaś wystawieni są na rozbrojenie.

„Niewzruszone postanowienie, jakie mi pan prezydent wynurzyłeś, aby odtąd wszelką możliwość powstania w Paryżu i niedopuszczenia nigdy, aby kilka tysięcy fajdaków mogło stanowić o losie milionów, powodowało mię do wyszukania i do proponowania środków zdolnych osiągnąć cel powyższy. Mam zaszczyt przedstawić projekt do dekretu rozwiązującego 6 legię gwardyi narodowej i td.

Poczem następuje dekret prezydenta rozwiązujący też legie.

— Inny dekret potwierdza stan obłączenia w departamentach Avéyron i Vaucluse, ogłoszony przez prefektów.

— Inny znów dekret zawiera nominacyę na wyższego oficera legii honorowej kontr-admirała Dubourdieu; na komandorów kapitanów okrętowych z wyprawy marokańskiej, tudzież 12 oficerów sztabowych armii lądowej, niemniej 39 nominacyj na oficerów, a 306 na kawalerów legii honorowej tak w wojsku jak w marynarce.

— Minister spraw wewn. rozesłał do prefektów następujący okólnik: „Paryż 15go grudnia. Panie prefekcie! Po razy już kilka od ostatnich lat rząd starał się dać poznać administracyom i urzędnikom wszelkiego stopnia życzenia swe co do prawideł tyczących się wstrzymania od wszelkich robót publicznych w niedzielę i święta uznane przez prawo.

„Usiłowania rządu w tym kierunku nie otrzymały dotąd pomyślnego skutku. Raz z przyczyny oporu ze strony municypalności, to znów z powodu, że interesa materialne zdawały się być temi rozporządzeniami zagrożone; ale co najważniejsza, sami urzędnicy bądź to w niepewności, bądź przez słabość zaniedbywali zastosowywać się jak należy do rozkazów im przesyłanych.

„Święcenie niedzieli jest jedną z głównych podstaw moralności, na której polega siła i spokojność kraju. Gdybyśmy się na nie tylko ze stanowiska materialnego dobra zapatrywali, już wtedy nawet wypożyczony takowy potrzebny jest dla zdrowia i rozwoju umysłowego klas robotniczych: człowiek pracujący nieustannie, bez pozostawienia sobie jednego dnia dla spełnienia swoich obowiązków i postępu w oświacie, prędzej czy później stanie się lupem materializmu i uczucie godności sztabuje w nim zarówno z siłami fizycznymi. Aż nadto często klasy robotce przymuszone do pracy w niedzielę nagradzają sobie ten przymus próżnując w innym dniu tygodnia i nieszczęśliwe nawykniecie, które pogarda najświętszych tradycyji prowadzi nieznacznie do ruiny życia familijnego i do rozpusty.

„Rząd dalekim jest wszakże, aby w kwestyi tego rodzaju ograniczać chciał wolę obywateli. Każdy ma wolność działać według własnego sumienia, ale państwo, administracya, urzędnicy gminy, winni dać przykład uszanowania zasad. W tem znaczeniu i w tych granicach pozycyuje potrzebę przesłania panu szczególnych instrukcyj.

„W skutek czego polecam panu wydanie rozkazów, aby na przyszłość, o ile to od władzy zależy, prace publiczne ustały w niedzieli i święta. Będziesz pan odtąd czuwał, aby przy pracach podjętych na rzecz departamentów i gmin, zastrzeżonym został kontraktowo wyraźną klauzulą zakaz przedsięwzięcia pracowania w niedzieli i święta. Umowy te powinny być w ten sposób redagowane, by zakaz takowy nie stawał się częzą formułą, którąby ominąć można.

„W końcu, co się tyczy regulaminów municypalnych zakazujących podczas nabożeństwa zgromadzeń karczemnych, śpiewów i innych powierzeniowych demonstracyj przeszkadzających obrzędowi religijnemu, użyjesz pan całej roztropności i światłej gorliwości, jak niemniej wpływu, abyś mógł zmniejszyć ile być może przykre zgorszenia, które się zbyt często powtarzają.

— Stronnictwo anarchiczne uznając niemożność zakłócenia obecnie kraju gwałtownością, ucieka się do podstępów, aby wpłynąć na ogłoszenie dwudziestego bieżącego miesiąca rozpoznac się mające. Emissaryusze, pisze *La Patrie* przebiegają kraj i usiłują w błąd wprowadzić wyborców, zapewniając ich, że kwestya do rozwiązania jest dowiedzieć się czyli lud francuski chce aby Ludwik Napoleon od władzy ustąpił. Mówią zatem, że cico chcą utrzymania go przy władzy, powinni wotować: *Nie*. Dla udaremnienia tych zabiegów minister spraw wewn. rozesłał do wszystkich departamentów następującą przestrożę, która będzie przybita we wszystkich salach Zgromadzeń wyborczych.

Ministeryum spraw wewnętrznych.

Przestroga dla ludu francuskiego. Przestrzega się każdego, że kto chce utrzymania Ludwika Napoleona Bonaparte i upowładzenia go do wydania konstytucyi na zasadach wskazanych proklamacyą z d. 2 grudnia ten powinien złożyć wotum z wyrazem: *Tak*.

— Jenerał Oudinot wystósował do prezydenta Rzeczypospolitej list następujący: „Panie prezydencie, wychyła w dzisiejszym Monitorze nominacją jenerała Vaillant na godność marszałka francuskiego. W imieniu prawdy, w imieniu honoru i z energią sumienia bez trwogi i bez skazy protestuję przeciwko upowadaniu tej nominacji. (podp.) jenerał Oudinot, książę Reggio.

— Pan Falloux wyraził się w sposób charakterystyczny opinią byłego ministra oświecenia. „Więc pan jesteście zrezygnowany“ rzekł do niego ktoś z przyjaciół. „Przyznać muszę, odpowie p. Falloux, że usiłuję wszelkimi siłami być zrezygnowany, bo w gruncie serca zaprzeczę nie mogę że jestem bardzo zadowolony.“

— Pan Berryer napisał do Montalemberta list następujący: „Panie, pewien dziennikarz nadużywając listu, który przypisuje panu, mówi o postanowieniu powziętem jak powiada na konferencji dwunastu osób odnośnie do głosowania 20 b. m., i o sposobie, w jakim wyłożył pan to postanowienie sz. mój przyjaciel pan Falloux.

„Ja jestem jedną z osób dobitnie wskazanych. Owóż wszystko to jest niezgodne z prawdą i wręcz przeciwne naszym uczuciom i przekonaniom. Składam na ręce pańskie moją reklamację, prosząc go w imieniu religijnego uszanowania zawsze prawdziwie i honorowi drogiego, abys ją ogłosił na drodze publicystyki, która dla mnie jest zamknięta, ta która ile się zdaje pozostała panu otwartą. Przyjmij WPan itd. (podpisano) Berryer.

W tym samym przedmiocie *Indépendance* ogłasza następującą notę znakomitą osoby stronnictwa legitymistycznego, której treść jest zgodna z listem powyższym.

„Paryż 16 grudnia 1851. Upoważnieni jesteśmy przez najznakomitsze osoby stronnictwa legitymistycznego, w liczbie których znajduje się kilku członków komitetu dwunastu zasiadającego w Paryżu, zaprzeczyc stanowczo twierdzeniom kilku dzienników francuskich (*la Bretagne, le Constitutionnel, le Pays, l'Univers* etc.), jakoby legitymiści okazywali się skłonni do połączenia się z rządem, powstałym z zamachu stanu 2go grudnia. Wszystkie pogłoski, jakie w tym względzie rozpuszczono, wszystkie anegdoty o mniemanych słowach, przyrzeczeniach i prowokacjach przypisywanych ludziom znakomitym tej opinii dla popierania zgody na głosowanie 20go t. m., lub w inny jakkolwiek bądź sposób są wręcz i bezwzględnie sprzeczne z prawdą.

„Dzienniki uwierzytelniące te podstępne baśnie, nadużywają przywileju mówienia wyłącznie im służącego i wyłączonego możności zaprzeczenia im wprost lub nie wprost. Tyle jest pewnego, że stronnictwo legitymistyczne, które do ostatniej chwili protestowało przez organ swoich reprezentantów, którzy wszyscy prawie obecni byli w Mairie Xgo okręgu, gdzie orzeczonem było usunięcie prezydenta od władzy i ogłoszone przez p. Berrier, a później przez organ wszystkich rad departamentów Bretanii — zdecydowane jest w żaden niewdawać się kompromis z władzą powstałą rewolucyjnie i skazaną na utrzymanie się rewolucyjnymi środkami, które spieszenie poprowadzą ją do zguby. Książę Clermont-Tonnerre, o którego adhezyi donoszą dzisiejsze dzienniki, jest członkiem komitetu dwunastu. Jest to więc nowym kłamstwem, nową potwarzą.

„Oto zresztą, co się tyczy pana de Falloux, list jego pisany do kilku przyjaciół w przedmiocie mniemanej pomocy, jaką wedle artykułu *Constitutionnela* podpisanego Granier de Cassaignac miał przyrzecć Elizeum:

„Paryż 7go grudnia. WPanie, chociaż żadnej nie przywiązuję wagi do artykułu *Constitutionnela* z dnia 4 grudnia, najmocniej dziękuję panu za uczucie, które spowodowało pana do zajęcia się nim więcej niż ja sam. Pan Granier de Cassaignac pisze do WPana, wskazując p. de Hekerem, jako mojego kolegę, który miał złożyć prezydentowi moje obietnice i zapewnienia w wili zamachu stanu. Przyjmij WPan zarazem stanowcze zapewnienie moje na piśmie tej potwarzy, której zapewne pan Hekerem, ani znał, ani do niej upoważnił.

(podp.) A. de Falloux.“

— Nazajutrz po wydanej przez Zgromadzenie narodowe uchwałę, przez którą wyzwoła się samo z prawa bezpośredniego przyzywania na pomoc swoją wojska; liczne obiegają pogłoski o bliskim zamachu na parlament, co spowodowało kwestora Zgromadzenia, do zwołania pewnej liczby kolegów z rozmaitych stron Izby, dla obmyślenia środków zabezpieczenia się na teraz, jak i na przyszłość.

— Naoczny świadek opowiada szczegóły tego zebrania, które odbyło się 17 listopada. Montaniardzi wysmiewali się jawnie z obawy tych co przewidywali zamach wojskowy. Wszystkie ich podejrzenia padały raczej na większość i na to, co zwali *konwencją białą*. Samo nawet lojalne i energiczne przemówienie jenerała Lamoricièra nie zdołało ich pokonać. Na próżno przestrzegał ich, że większa część pułków i dowódców wojska, na których wsparcie Zgromadzenie mogło rachować, systematycznie zoddalała oddalona i zastąpiona wojskami, na których czele stali ludzie wyłącznie oddani Lu-

dwikowi Bonapartemu. Na próżno wyznał, że nie wróciwszy do Paryża postrzegł i nie bez obawy Zgromadzenie otoczono nieprzyjacielskich bagnatów, ściskających się coraz więcej. Nic nie zdołało pokonać ich niedowiarstwa a p. Girardin zabrawszy głos, nazwał dzieciństwem wszystkie obawy zamachu stanu, oświadczył, że Zgromadzenie nie było wcale rozbrojonym, bo mu zostawał art. 32 konstytucji, prawo postawienia prezydenta w stanie zaskarżenia itp. i że zresztą, gdyby prezydent miał targnąć się na konstytucję, lud cały powstałby jak jeden człowiek, a żołnierze strzelaliby na oficerów, gdyby ci chcieli prowadzić ich w ogień przeciwko swym braciom itd. itd.

P. Thiers odpowiedział na te demagogiczne dywagacje, głosem pełnym rozsądku i umiarkowania i który dzisiaj można nazwać wieszczym. Usunął naprzód zimno i pogardliwie zarzuty spisku rojalistycznego, wymierzone przeciwko niemu i jego przyjaciołom; i oświadczył, że co do niego, uważałby za zbrodniarza lub szaleńca tego, kto by w obecnym położeniu Francji, chciał sprowadzić restaurację, czy to na rzecz hr. Chambord, czyli też hr. Paryża. „Moi przyjaciele i ja, dodaj, jedynym tylko zajmujemy się w tej chwili przedmiotem, a tym jest bliskie niebezpieczeństwo zdające się zagrażać publicznej swobodzie, na których obronę poświęciliśmy całe życie nasze. Zgąbienie umysłowe, potrzeba spokoju, tak są wielkie, że wszystko niestety wydaje nam się gotowem dla intronizowania dyktatury wojskowej; a gdyby rewolucja pretoryjska miała być przedsięwzięta, bądź WPan pewnym, rzekł do pana Girardina, że nieznalazłby w Paryżu tysiąca ludzi gotowych do zbr. jego operu.“

Montaniardzi usmiechnęli się na to proroctwo: we dwa dni później pan Girardin pisał w swoim dzienniku, że pan Thiers musi gorąco przagnąć, paść ofiarą zamachu stanu, jeżeli nie chce zginać od śmiechłości; a zaledwie upłynęło dwa tygodnie wszystko się urczyło. Zgromadzenie zniknęło, armia stanęła w masie i w jednoci, zebrała się po stronie władzy wykonawczej. Wszystkie usiłowania tajnych towarzystw zaledwie zdołały zebrać kilkuset ludzi do walki na barykadach, a konstytucja wyzionęła ducha, naprożno wyglądając pomocy owego niewidzialnego sztyldwach, którego tak pompatycznie zapowiadał niedawno trybun Michel de Bourges.

Paryż 17 grudnia. Dzisiaj wypuszczono kilku reprezentantów a między innymi panów Leona de Laborde, Piscatory, Roger du Nord, jen. Cavaignac, ten ostatni opuszcza chwilowo Francję i jedzie zaślubić pannę James Odier we własności należącej do tescia w Holandji. Rozpuszczono wieści że znaleziono u p. de Laborde list do księżny d'Orleans, w którym żąda, aby przyspieszyła swój przyjazd i donosi, że jen. Changarnier gotów jest stanąć na czele ruchu. Jest to wiadomość niezastępowana bynajmniej na wiarę. U p. Thiers nie znalazłono nic wcale, u p. Rogera kilka listów księcia Joinville, w których tenże powiada: „Spodziewam się że naród oprze się prezydentowi gdyby, ten chciał zgwałcić konstytucję.“ Znajdujemy w dziennikach nowy interesujący szczegół do pierwszego dnia zamachu stanu. P. de Maupas w nocy z dnia 1 na 2gi grudnia zwołał do siebie wszystkich komisarzy policji na godzinę 4ta pod pozorem jakoby chodzili o schwyecenie wychodźców londyńskich przybyłych do Paryża. Komisarz policji p. Vassal, który otrzymał rozkaz aresztowania jen. Changarnier, niechciał się go podjąć (pamięć, że toby było zupełnem pogwałceniem prawa. P. de Maupas odpowiedział, że jen. Changarnier jest głównym konspiratorem przeciw prezydentowi, że konstytucja nie zastania reprezentantów schwyconych na gorącym uczynku; a gdy go niemógł przekonać, uwolnił go od aresztowania jenerała, nakazując uwziąć p. Baune członka ostatniej lewej. Podobnym temu szczegółów z każdym dniem przybywa dużo. Słychać, że ma wyjść dziełko napisane przez p. Mayera, pracującego w *la Patrie*, który wszystkie drobne wypadki pierwszych dni zamachu stanu w jednym ciągu opowiadania pomieści.

— Nie tylko dzienniki opozycyjne ale *Constitutionnel* i *la Patrie* a nawet *Monitor* ulega cenzurze. Ten ostatni zawiera okólnik odnoszący się do prowincjonalnych gwardyj narodowych i do ich rozbrojenia w razie, gdyby tego była potrzeba. Z tego powodu mówiono o rozwiązaniu legii 4ej, gdy jeden jej oddział idąc w d. 2 grudnia do Tuillerii bardzo obojętnie przyjął jen. Lawoestine i niechciał złożyć broni, jak mu nakazano. Dekret rozwiązujący 6tą legię chociaż zapowiedziany, dotąd ogłoszony nie został.

— Redakcja konstytucji postępuje; prezydent dla dokonania swego dzieła, otoczył się bardzo małą liczbą osób, dopomagają mu zaś głównie pp. Rouher i Baroche, lecz dotąd nie zdecydowano żadnej podstawy, powiadają nawet, że ogłoszone szczegóły są tylko wiadomościami puszczonemi na zwiady, aby wyrozumieć opinią publiczną. Myśl prezydenta ma być wyrażona w broszurze o *rewizji konstytucji* pochodzącej podobno zpod pióra p. Granier de Cassagnac, której treść podaliśmy. Według niej wszelka władza ma wychodzić od naczelnika państwa, a rząd parlamentarny ma być zupeł-

nie zniesiony. Krok to zdaje się być za przedki i może wyjść na złe prezydentowi. Aby się o tem przekonać, dość zebrać w myśli historią tych ostatnich dni brzemiennych w wypadki. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze wrażenie opinii publicznej było przychylnie prezydentowi, bo zrazu nie widzianno nie więcej nad rozwiązanie Izby, która popadła w niemoc. Lecz wrażenie to nie trwało długo, kiedy się dowiedziano o szczegółach nocy z d. 1go na 2gi grudnia, o aresztowaniu najznakomitszych osób parlamentu bez różnicy opinii, o sposobie wotowania arbitralnie narzuconym narodowi o despotycznej samowoli w reorganizacji państwa, uczucie publiczne nagłe się zmieniło, tak że jeśli w d. 2im grudnia były osoby, co ten fakt niesłychany chwaliły, tego samego dnia pod wieczór liczba ich bardzo znacznie zmniejszyła się. Lecz i to uczucie nie długo trwało; koncesya uczyniona przez prezydenta co do sposobu głosowania, nieudanie się oporu, wpływ faktu dokonanego, jakieś bałwochwalstwo siły które wszędzie i zawsze ludzi owłada, a nade wszystko fałszywie rozpущzone wieści o charakterze socyalnym oporu na prowincji, wieści wędług których powstał a dokonane po departamentach, kierowane przez władze legalne, przez prefektów, urzędników lub rady departamentowe miały być nie mniej jak rzeką chłopską, wszystko to wywołało w umysłach reakcyę tak silną, że jeżeli w dniach 2go albo 4go grudnia wielka antypatia, to dzisiaj wielka sympatia dla prezydenta, każe się lekąć o bezpieczeństwo dzisiejszego stanu Francji. Nie trudno nam wytłómaczyć te uwagi; największym błędem rządu z jednej strony, i opinii publicznej z drugiej, były zawsze we Francji te nagłe skoki ku ostateczności. Kiedy zawieje wiatr wolności, rzadko aby się ustrzeżono nadużyć a te natchmiast wywołują represyę. Kiedy przeciwnie obudzi się duch represyjny, to nie zna ani miary ani końca i pędzi po tej śliskiej i szorstkiej drodze, na której noga łatwo się może zwichnąć. Mówiąc to, nie robimy zarzutów samemu rządowi, ale i opinii publicznej, która podlega rząd do rozpowszechniania niewoli zawsze pod pozorem powszechnego zbawienia. W r. 1848 w imieniu wolności dopuszczano się aż rozpusty demagogicznej, dzisiaj w imieniu porządku odcinają jedną po drugiej wolność bez uwagi na to, że jeśli rok 1848 wywołał dzisiejszy prąd reakcyi to i dzisiejsze nadużycia mogą przygotować drugą edycyę owego roku, może gorszą niżeli pierwszą. Te to przyczyny każą nam się obawiać iż gwałtowna adhezya ku prezydentowi nie jest gwarancją porządku, jak porządek nie jest odjęciem, ale uregulowaniem wolności, jak niema porządku tam, gdzie niema uznania potrzeb moralnych narodu, których zaspokojenie materialne nigdy nie zagłuszy. Otóż we Francji ani rząd, ani opinia o tych potrzebach nie pomną, gdy nawet sam ruch opinii nie poskramia, ale pobudza zbyt dążności represyjne. Nikt w tej chwili we Francji nie myśli o obronie wolności, wszyscy ją porzucili, wszyscy pragną pokoju, i porządek jest to wiele zaprawdę, ale nie wszystko. Kiedy go naród osiągnie, zapragnąć musi czegoś więcej, a gdy napotka przeszkodę, wnet po rewolucji moralnej jaka się spełni w umysłach wstrząśnienie fizyczne, polityczne staje się nieuchronne.

— Wszystkie merostwa zapewnione są w tej chwili wyborcami, którzy spieszą odbierać swe karty. Nie miano czasu wykończyć list elektoralnych ani zkonfrontować je z listami innych merostw. Z tego powodu nie obejdzie się bez nieładu. Kto w r. 1849 był wpisany na liście ten choćby zmienił mieszkanie, wotować może; w nowem zaś pomieszkaniu, jeśli udowodni tożsamości osoby, co jest bardzo łatwem, otrzyma nową kartę wyborczą i tak dwa razy wotować może. Wczoraj wieczór mnóstwo osób znajdowało się w salonach Elizeum. Zapowiadano głośno, że recepcye oficjalne odbywać się będą w Tuilleriach od dnia 1 stycznia. Uważano z przykrością, iż salony prezydenta były zapchane nie tylko tymi co się od razu za nim oświadczyli ale i tymi co w d. 2 grudnia wieczorem występowali najgwałtowniej przeciw zamachowi stanu. Mówią, iż 180 osób będzie deportowanych do Cayenny, gdy więzienia i osady Nukahiva nie są w tej chwili do przyjęcia gotowe. Chodzą rozmaite pogłoski o usposobieniu ciała dyplomatycznego dla prezydenta. Mówiono między innymi, że ambasadorowie mocarstw północnych otrzymali polecenie powin-szowania prezydentowi, lecz społecznie pan Hübler miał dodać, że monarchowie widzieliby z przyjemnością, gdyby prezydent w oficjalnej deklaracyi wyraził spokojne swoje zamiary na zewnątrz Francji. Inni twierdzą, że p. Kisselew żadnych dotąd nie otrzymał instrukcyj, a zaś lord Normandy, który z początku okazywał się bardzo nieprzychylny, teraz, jak mówią, bardzo zgłagodniał.

— P. Montalembert ogłasza w *Constitutionnelu* i *Univers* następujący list:

„Paryż 16 grudnia 1851 r.
„Panie redaktorze! Donosisz pan w wczorajszym numerze, że jeden dziennik prowincjonalny miał oświadczyć na mocy listu pisanego przezemnie, iż p. Falloux doradza wszystkim legitymistom, aby wotowali za Ludwikiem Na-

oleonem. Nie napisałem ani nie powiedziałem nic podobnego. Powtórzyłem tylko wedle życzenia p. Falloux, iż on i jego przyjaciele radzą swojej partyi, aby przy głosowaniu 20go grudnia nie składała wotum przeciwnego. Chcieliby pan umieścić jak najprędzej to sprostowanie, którego wymaga uczciwość a nieobecność pana Falloux czyni tem bardziej obowiązującym. Racz przyjąć etc.“ — K. de Montalembert.

Minister spraw wewn. przesłał następujący list prefektowi policji: Paryż 16 grudnia 1851

„Panie prefekcie! Odczytałam pan dekret z d. 8 grudnia, wydany przeciw skazanym sądownie na wygnanie i przeciw ludziom przekonanym o udział w stowarzyszeniach tajnych; dekret ten niema pozostać literą martwą, ale trzeba go wykonać z jak największą energią. Chcieliby pan w tym względzie chwycić się najszybszych środków, bo koniecznie trzeba oswoobodzić stolicę ze wszystkich żywiołów nieuczciwych i niebezpiecznych, które decyzya rządu dosięgnąć pozwała. Trzeba wywalić z Paryża, a w razie potrzeby z Francji tych hersztów, którzy zbierają ludzi słabych i przygotowują rewolucyę. Trzeba nakoniec aby Paryż przestał być schronieniem bandy ów całego świata, którzy tu zbierają się, aby zagrozić społeczeństwu. Polegam na pańskiej gorliwości i jestem przekonany, iż podobnie jak ja mniemasz, że czas nakoniec pochwyć zbawiennym terroryzmem tych wszystkich, którzy od lat 30 niepokoiili kraj, aby zabezpieczyć dobrych obywateli i dać ręką uchwyciwęj pracy. Przyjmij pan. itd.“

Minister spraw wewn. A. de Morny.

HISZPANIA.

Madryt 11 grudnia. Kurjer francuski, który dziś stąd wyjechał o 6ej z wóznami deprezjami, przytrzymałono został o kilka godzin drogi od Madrytu przez bandę uzbrojoną, która mu tylko depesze rządowe zabrała i puściła go wolno, pozwalając mu wrócić do stolicy.

ROSYA.

Manifest cesarski. Z Bożej łaski My Mikołaj Pierwszy, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi itd. itd. oznajmiamy wszystkim wiernym Naszym poddanym:

W dniu 27 zeszłego miesiąca lipca doszedł do pełnoletności najukochańszy Syn Nasz, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, i wybraliśmy dzień dzisiejszy na przyjęcie uroczystej przysięgi Jego. Obwieszczając to publicznie, nie wątpimy, iż wierni Nasi poddani w swem ciągłym, nigdy niezmiennem ku Nam przywiązaniu, przywykli dzielić z Nami wszystkie Nasze uczucia, życzenia i nadzieje, połączą gorące modły swoje z Naszemi do Najwyższego modłami, o błogosławieństwo dla tego najukochańszego Naszego Syna przy Jego wejściu w zawód wielkiej, przez urodzenie przeznaczonej Mu służby. Oby On był, jak dotąd, pociechą Naszą i całego cesarskiego domu Naszego; oby był silną, pewną podporą Tronu, zaszczytem i sławą ukochanej Ojczyzny Naszej.

Dan w St. Petersburgu dnia 26 listopada roku od Narodzenia Chrystusa Tysiąc osiemset pięćdziesiątego pierwszego, a panowania Naszego dwudziestego siódmego.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano: „Mikołaj“.

Petersburg 27 listopada (9 grudnia). Wczoraj w poniedziałek dnia 26 listopada Sir Hamilton Seymour, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. Królowej JMci angielskiej przy dworze cesarskim, i Lady Seymour jego małżonka, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. Cesarzowej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 grudnia. Dzień o 10^{1/2} godzinie w wieczór ujrzelismy mocną łęgę, wszakże gruba mgła nie dozwalała dokładnie rozpoznać miejsca pożaru i utrzymywano na Rynku, że zapewne gore w kierunku między Bronowicami i Wólą. Dopiero na Piasku dowiedzieliśmy się, że ogień bliższym miasta, aniżeli się zdawało, i to tuż za Młynami dolnemi, skąd rozszerzył się ów okropny pożar lipcowy, który tak znaczną część Krakowa pochłonął. Palły się stajnie i stodoły pana Skotwińskiego pod Błoniem. Z niektórych zabudowań tej posiadłości zerwano dachy, a zupełna cisza powietrza nie rodziła najmniejszej obawy. Wszakże w miejscu tak bliskim miasta i dość przystępnem o parę set kroków tylko od Rudawy, nie było ani dosyć wody, ani dosyć siłkawk. Druga sikawka nadjechała dopiero o wpół do 12tej. Głównym tej opieszalsci powodem, zdaje się być brak koni, na co zwrócić wkrótce uwagę.

— *Gazeta Lwów* pisze: W Jusielskim osobiłsza w tym roku Jesień; jak gdyby się klimat odmienił, w Racławicach i Rozembarku w początkach listopada taka panowała pogoda, słońce od 3go do 11go listopada przgrzewało jak w lecie, wszystkie drzewa owocowe kwitły, a ogrody wyglądały nie można piękniej na wiosnę. Ale 11go listopada mroz nagłe porwał latorostki kwiciste i pożyczona ozdoba zwiędła. Gospodarze z tego nie dobrze wróżą.

— We Lwowie równie na łagodną zanosi się zimą, potąd raz tylko na dwa dni śnieg padał, i dwa małe były przymrozki. Na cenę drzewa dobrze to wpływa, spadło, jak nam mówią, znacznie w porównaniu do cen innych produktów, chociaż temu przyczyną być może raczej to, że się opał węglami zaczyna upowszechniać.

— Obywatel lwowski pan Feliks Lang, właściciel kopalni węglanych w Żółtkiewskim przesłał po 20 cetaarów węgla na opał dla Zakładu ślepych i dla Szpitaliku małych dzieci. Opatrzność biednych nieopuszcza, i zapobiega ich potrzebom,

nieca w sercach szlachetnych pamięć szukania i użycia... Przekazanie pp. Franciszek Adamski i Józef Göttinger za przyzwoleniem Władzy postanowili otworzyć subskrypcję na cztery bale w nadchodzący karnawał, przeznaczając do chodu po odciążeniu wydatków, w dwóch częściach dla zakładu Biednych, a po jednej części dla zakładu Słепych i Szpitaliku dla małych chorych dzieci.

Czytamy w Kurjerze Warszawskim: Już drugi rok upływa, jak w gubernii Mińskiej, powiecie Nowogrodzkim, przyszło na świat dziecię, szczególniejszego kształtu o 4ch nóżkach. Dwie z tych nóg są w naturalnym miejscu, drugie zaś dwie wystają z pod piersi, tu, gdzie kończą się żebra i zakrzywiają się w górę ku ramionom. Dziecię to dotąd żyje, i zaczyna mówić, oraz chodzić, ale na dwóch w miejscu właściwym będących nogach. Teraz otrzymujemy listową wiadomość od jednego z naszych korespondentów, iż doktorowie, którzy opatrywali to dziecię, są zdania, aby nie potrzebne dwie nogi odjąć, co przy zręcznej operacji, może się powieść bardzo szczęśliwie, bez narażenia na szwank tej biednej istoty. Dziecinia ta jest płci żeńskiej, i jest córką miejscowego włościanina.

W okolicy Libawy, na Baltyku, rybacy złowili szpadnika, rodzaj ryby dotąd w tym morzu niewidziany. Ta ryba ma 7 stóp długości, a kość wystająca nad górną szczęęką w kształcie rapira 5 stóp.

Na ostatnim posiedzeniu towarzystwa Brytańskiego rozszerzenia nauk, Pan Etkinson przedstawił kilka nowych szczegółów, dotyczących choroby morskiej. Przypuszcza on, że działanie kołysania najpierw objawia się na mózgu, a następnie dopiero zaczyna cierpieć żołądek. Dla tego też środki przez pana Etkinsona podane, ma wpływ na zniszczenie dezorganizacji mózgowej. W tym celu Etkinson radzi podróżnikom ująć, wziąć w rękę szklankę wody, i starać się utrzymać ją w równowadze, co da się skutecznie tylko dowolnymi ruchami ciała, które wedle mniemania pana Etkinsona, równoważą mimowolnie ruchy, będące skutkiem kołysania się okrętu. W takim razie choroba morska niezawodnie usunięta zostanie.

Łubownicy tureckiego tytoniu z przyjemnością dowiedzą się, że odtąd sprzedawać się będzie w o. k. trafikach tabacznym w mieście Seraglio inny mooniejszy tytuń z najwyborniejszych liści tureckich po 3 zfr. m. k. funt; w paczkach ćwierćfuntowych. Tytoniu tego są dwa gatunki, jeden bardzo mocny, drugi nieco słabszy.

„Dzień 2go grudnia położył koniec obawom r. 1852“ — mówią bonapartyści. Dalecy od tego przekonania, że trwoga spoglądamy na München, skąd nowa Europa zagraża burzą. Ministerium spraw wewnętrznych pozostało do wszystkich władz administracyjnych i policyjnych okoliczności przepisyjacy im zachowanie się na przypadek zaburzeń oczekiwanych z powodu — podrozenia piwa (sic!).

Przyjechali do Krakowa od dnia 20go do 21 grudnia: Stojowski Eugeniusz z Jaszczowa. Caliga Amalia, Sapieha Leon książe ze Lwowa. Lipiński Gustaw z Wiednia. Kamienobrodzki Feliks z Karlsruhe. Sobolewski Onufry z Bochni. Spaczek Jan z Binarowy. Krasinski August z synem z Aachen.

Wyjechali: Osuchowski Stanisław do Wiednia. Dilm do Berlina. Szybalski Michał do Nowiarowa. Walter Edward porucznik do Przemysła. Lunda porucznik do Lwowa. Stawski, Wodzicki Ludwik do Rzeszowa. Węgierska Zofia do Anglii.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 21 grudnia. W dzienniku Austria czytamy następujące sprawozdanie konsularne z Warszawy 8 grudnia: Obecne ceny zboża, wódki i bydła na tutejszym targu są wysokie w porównaniu z cenami przeszłorocznymi, mianowicie pod względem pszenicy, żyta, grochu i tatarski. Powodem tego jest wyłącznie zły rezultat tegorocznych zbiorów, które albo zdawały się na pniu pięknie, wszelako po omłoceniu nie zadowolniły skromnych oczekiwań gospodarzy wiejskich. Można przyjąć, że prawie wszędzie zaledwie dwie trzecie średniej ilości zboża zsypano. Również i w tym roku ziemniaki w Król. Polskim tak dalece gniją, że zaledwie kosztą produkty się opłaca. Wiele przeto gorzelni musiało dla braku ziemniaków ustac, i podobny los czeka większą ich część jeszcze. Tylko buraki w ogóle dobrze się udały, wszakże w gubernii lubelskiej, gdzie właśnie najwięcej ciuwskrowni się znajduje, zbiory były miłej obfite. W takich okolicznościach niemożna się spodziewać znacznego wywozu zboża za granicę; wreszcie ruch handlowy w całym kraju nader jest słaby. Daleko jednak wiodęj ustał zagraniczny handel wchodowy od czasu zaprowadzenia nowej taryfy celnej. Dowodem tego jest np. iż pomimo podwyższenia w przeciwoju w tej taryfie ceł w porównaniu z dawniejszą taryfą celną polską, dochody celowe tego roku mniej niż o połowę przyniosły, a dochody wielu urzędów celnych nie pokrywają nawet wydatków. Co się tyczy handlu Król. Polskiego z Austrią, takowy zapewne ożywi się wzrostem żeglugi na Wiśle, gdyż znaczna liczba, mianowicie surowych piędów wegetaryjnych, jakoto: dehiarki, sól amoniacka, potaż, materjały farbarskie, rośliny lekarskie, kamień winny, antymon i drzewo stolarskie, które obecnie niemoż być sprowadzone z powodu znacznych kosztów transportu wozowego, a wodą korzystnie dałyby się pozbywać. W tym względzie obowiązkami byłoby handel - przemysłowy w Krakowie, dopóki stan Wisły niedozwoli regularnej komunikacji wodnej, starać się tymczasowo, aby przynajmniej traktami przesyłać surowe piędę austriackie. Inym artykułem austriackiej produkcji, któryby tu w kraju mógł znaleźć dobry odbyt, byłoby wino w butelkach musujące na wrocławski, zwane szampanem węgierskim lub Stallen-

bergskim, gdyby się udało wyrobić dla tych win takie ulżenia celne, jakie innym przyznano winom austriackim transportowanym w beczkach. W samej Warszawie wychodzi corocznie 10-15,000 butelek prawdziwego wina szampańskiego, lubo takowe płaci cło 90 kopiejek czyli 1 zfr. 30 kr. m. k. od butelki, a zatem niestosunkowo jest celone.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 20go grudnia. Metaliiki 5-proc. 93 1/2. — Metaliiki 4 1/2-procent. 82 1/2. — Metaliiki 4-proc. 72 1/2. — 3 proc. z 1839 r. 297 1/2. — 2 1/2-proc. 55 1/2. — 1-proc. 19 1/2. — Metaliiki z cieżką, z 1829 r. za 250, 280. — Augsburg 123 1/2. — Londyn 12 16 kr. — Paryż 146 1/2. — Akcje Bankowe 1240 Akcje kolei żel. półn. Ferdin. 1510 Pożyżka z r. 1851 lit. A. 91 1/2. — B. 102.

Kurs krakowski z dnia 22 grudnia. Banknoty 88 1/2. — Pruski kurant 105 1/2. — Imperyały ros. 34 gr. 18. Ruble srebrne 100 — Dukaty 29 zfr. gr. 6 — Listy zastawne Król. Poln. bez kupon. 99 1/2. — Listy zast. galic. żądają 85. — dają 84 1/2. — Cwano, stare 105 1/2, nowe 106 1/2.

Kurs lwowski z d. 19 grudnia. Dukaty holen. 5 zfr. 47 kr. — Dukaty ces. 5 zfr. 51 kr. — Półimperyały rosyjskie 10 zfr. 9 kr. — Rubel rosyjski 1 zfr. 58 kr. — Talar pruski 1 zfr. 52 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 zfr. 28 kr. — Galic. listy zastawne za 100 zfr. 80 zfr. 5 kr.

Kurs wiedeński z dnia 20go grudnia. — Metaliiki 94. — Nowa pożyczka 83 1/2. — Akcje Banku wiedeń. 1242. — Akcje Kolei żelazn. 155. — Agio od złota 29 1/4, od srebra 23.

Kurs wrocławski z dnia 20 grudnia. Banknoty austriackie 81 1/2. — Poln. bank. bilet 94 1/2. — Listy zast. Król. Poln. nowe i dawne 95. — Akcje kolei żelazn. Krak. - górno-szląsk. 81 1/2.

URZĘDOWE.

Nr. 8631. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (517) Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po s. p. Kazimierzu Ryszkowskim pozostałe, mianowicie zaś z połowy summy zfr. 2,127 kr. 30 m. k. czyli zfr. 1,063 kr. 45 m. k. na domu pod L. 251 w gm. II miasta Krakowa przy ulicy Brackiej hipotecznie ubezpieczonej, składającego się — aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do spadku tego zgłosili się — w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającemu się Ignacemu Ryszkowskiemu bratu zmarłego przyznany zostanie. Kraków dnia 5 grudnia 1851 roku.

Sędzia Przydujący J. KOPYCINSKI. Z. Sekretarza P. Płoczyński.

Nr. 353. CES. KRÓL. SĄD POKOJU (515-2-3) Okręgu III Mógilskiego.

Stosownie do art. 52 ust. o włoś. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipotecz. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niedy Józefie i Konstancy Makutach, szczególnież z domu pod L. 6 i gruntu morgów 10, pod pożyczką 23 w tabeli we wsi Czyszyński zamieszkoanych, składającego się: aby z prawami swemi do spadku tego w przeciwoju miesiący trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się — po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającym się Kazimierzowi i Katarzynie Marsom małżonkom i Janowi Marsowi synowi tychże, jako sukcesorom niedy Małgorzaty z Marsów Makutowej dziedziczej testamentem urzędowym przez niedy Mateusza Makutę ustanowionej, całkowicie przyznany zostanie. Kraków 1 grudnia 1851. S. Rudowski Sędzia. J. Zuberki pisarz.

[514] CES. KRÓLEWSKI NOTARYUSZ PUBL. (2-3) Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadania, iż na żądanie strony interesowanej w dniu 14 stycznia 1852 r. tojest we środe o godzinie rano w Krakowie w domu pod L. 468 przy ulicy Sgo Jana, rozpocznie się sprzedaż przez licytacyą publiczną ruchomości, tojest drukarni i stolarszczyzny. Kraków dnia 18 grudnia 1851 r. Franciszek Jakubowski not. publ.

Inseraty.

[479] PAPIERNIA, (6)

wie wsi Mikołaju, tuż przy gościńcu cesarskim, pod samem obwodem miastem Wadowice w Galicyi, całkowicie urządzona i w ruchu będąca na rzece Skawie — z dwoma holendrami, dwoma kadziami roboczymi i maszyną do rżnięcia szmat — jest do wydzierżawienia od 1go marca 1852 roku. Dotychczasowy dzierżawca płacił czynszu rocznego 670 zfr. m. k. — Bliższ wiadomość, zasięganą można przez listy frankowane pod adresem Macieja Fischera w Krakowie pod Nrem 487.

[462] Sprzedaż Bydła (4) rasy szwajcarskiej z Obory Wzdowskiej pana Teofila Ostaszewskiego, odbędzie się w dniach 28 i 29 stycznia 1852.

Ta obora uznana przez Tow. Agron. Galicyjskie za najpierszą w kraju (zob. Rozpraw. Gal. Tow. Agr. tom IX, stron. 65) obdarzona co roku medalami lub premiami. Przeznaczonych do sprzedaży jest sztuk 40. Krowy, jałowki, buhaje i cielęta. — Chcący nabyć, zechcą się zgłosić w cyrkułe Sanockim do wsi Wzdowa w okolicy Krośna, Rymanowa i Rzeszowa położonej, oddalonej 8 mil od Rzeszowa, 12 mil od Przemysła i Tarnowa.

Rośliny, Kwiaty i Nasiona BRACIA BALME I SP.

Ogrodnicy z wschodnich części Francji w przejeździe swoim do Rosyi, zawiadamiają szanownych łubowników roślin, iż zamierzają czas krótki zatrzymać się w Krakowie — polecą swój znaczny zbiór roślin okrytych kwiatem i owocem, a mianowicie: Kamelie, Magnolie, Drzewa: pomarańczowe i bobkowe z owocem (Calmia pitosporii) Głenie itp. szczyty największych gruszek, jabłek, brzoškwiń, moreli, wiśni i porzyczek. Róż w 500 kolorach, Nasiona i cybule, krzewa i kwiaty w większej ilości, których wyszczególnić nie podobna i takowe po cenach stałych i umiarkowanych sprzedają. Sklepie tymczasowy otworzony został w domu pana Dzwonkowskiego naprzeciw Sgo Wojciecha. [504-3]

Od 1go stycznia 1852 r. wychodzić będzie we Lwowie, raz na tydzień co sobota, w 1 arkuszu, w formacie wielkiej ćwiartki:

DZIENNIK LITERACKI

zawierający: rozprawy literackie i obyczajowe, powieści, poezye, opisy okolic, pomników i zwyczajów, rozbiory dzieł nowych, doniesienia bibliograficzne, nowości literackie i artystyczne.

Nakładem Wojciecha Manieckiego, dzierżawcy drukarni Zakładu Narodowego Ossolińskich. — Redaktor Karol Szajnoch. — Prenumerować można w „Kantorze Dziennika Literackiego“ w drukarni Zakładu Narodowego Ossolińskich, osobliście lub pocztą pod adresem Kantoru, z dopiskiem „Przedpłata na Dziennik Literacki.“ — Prenumerata w miejscu: rocznie 8 zfr., półrocznie 4 zfr., kwartalnie 2 zfr. sr. — z przesyłką pocztową w kraju: rocznie 9 zfr., półrocznie 4 zfr. 30 kr., kwartalnie 2 zfr. 15 kr.

Ner 1 Dziennika krajowych, jako też w Kantorze wszystkich księgiarniach krajowych, jako też w Kantorze Dziennika. — Tu można go także nabyć z osobną po cenie 12 kr. sr. [518-1-3]

HERBATE (3)

świeżą prawdziwie Rosyjsko-Chińską w paczkach oplombowanych:

1 funt na rs. 2 — 2 40 czarna z kwiatem 3 — 4 — 6 — żółta, Samowary, Miednice, Czarki do płukania, szklanek fabrykarskich, jako też świeco: stearynowe:

1 funt wagi wiedeńskiej zfr. 3 gr. 8. Belwederski 1 paczka „ 2 „ 8. 1 funt mydła „ „ 24.

z fabryki Millego w Wiedniu. Anatherim Mund-Wasser, Wodę do płukania ust Zahn-pasta, Masa w porcelanowych słoikach do czyszczenia zębów. Antiseborutisches Elixir pana A. M. de Vergani w Wiedniu. Musztardę francuską, świeżo otrzymaną i polecam takowe szanownej publiczności. Karol Hermann.

Obwieszczenie Konkursowe. (509)

Rada Ogólna Towarzystwa Dobroczynności. Uznawszy uchwałą swą na dniu 30 listopada r. b. do N. 490 zapadłą, potrzebę ogłoszenia konkursu na posadę zastępcy sekretarza przy swym składzie na czas do ogólnych wyborów, takowy niniejszem do publicznej podaje wiadomości. Do posady tej, przywiązana jest etatem, pensya roczna w kwocie zfr. 800 i zfr. 200 na potrzeby kancelaryjne — bez pomieszkania.

[476] Podpisany zawiadamia niniejszem, że objął tu w miejscu

GŁÓWNA AJENCYA c. k. Uprzywilejowanego Towarzystwa ogniowego w Tryescie, używającego nazwy: AZIENDA ASSICURATRICE,

i przyjmuje od dnia dzisiejszego zabezpieczenia budynków w mieście i na wsi, tudzież wszelkiego rodzaju ruchomości, składów kupieckich itp. od szkód gradobicia, [niemniej] towarów wiezionych ładem lub wodą od szkód jakiegokolwiek wypadku wynikłych. Azienda Assicuratrice przyjmuje także tak zwane zabezpieczenie życia, i wstępuje stosownie do zamiaru lub potrzeby stron jako kassa oszczędności i zakład zaopatrzenia pod korzystnymi dla każdego warunkami. Z tego względu przedsiębiorstwo Azienda jako najdawniejsze w Austrii i słynne swoją pewnością i rzetelnością, poleca się uwadze Szanownej Publiczności. Kraków dnia 5 grudnia 1851 roku.

Jan Bętkowski. Bióro tej Ajencji jest w Głównym Rynku pod L. 455 na 1ém pięttrze.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with columns: DZIEŃ, GODZINA, STAN BAROM., STOP. CIĘŻKA, PRĘŻNOŚĆ, KIERUNEK, STAN, SZAWISKA, ZMIANA TEMPER. (Data for Dec 20-22, 1851)

Wbiegający się o takową, obok świadectw ukończenia nauk teoretycznych, winni są złożyć świadectwa z praktycznego przy władzach w tym kraju uosobienia i dobrej konduty. Podania z allegatami, składane być mają na ręce Prezosa Rady Ogólnej, do czego termin prekluzyjny z dniem 31 grudnia r. b. oznacza się. Kraków dnia 14 grudnia 1851 r. Prezes K. Hossowski. Za Sekretarza St. Rybka.

[511] Potrzebnym jest (3)

SKŁAD lub STANCYA

sklepione na dole. — Ktoby takową miał do wynajęcia na czas dłuższy, raczy się zgłosić do księgiarni D. E. Friedleina.

Objaśnienie dentysty Neuman

na artykuł w dzienniku „Czas“ i w Gazecie codzienniej warszawskiej z d. 31 listopada r. b. N. 318.

Że nakoniec wypadło odwołać się aż do rozumu ludzkiego, pod względem ważności i użyteczności zębów arcyustanowionych nowego systemu z Londynu sprowadzonych — to nieinaczej rozumieć się daje, jak tylko, że sama rzecz, to jest owe zęby, do takiej doskonałości są doprowadzone, iż nawet najrozumniejsi z nich zadowolenie odnoszą. Ze zaś amatorowie dzielą się na [wiele] rodzajów i są amatorowie nawet trucia się zbyt częstego, na nieszczęście (spirytualiami itd.), zabijania itd. — nie wieg dziwnego, że zdarzają się i tacy, którzy za mało cenią swe własne kości, a tam mniej jeszcze wytrwałości, dają sobie dla bólu przemijającego wyrwać, żamać zęby i szczykę. — Wielu nawet czyni to w nadziei fałszywej oszczędności, sądząc, że mniej kosztuje i skuteczniejszem jest wyrwanie zęba, niż środki do jego uleczenia — wychodzą też oni na tój spekulacyi tak, jak Zabłocki na mydle — bo zbyt często tracą zęby i pieniądze, przychodzą acz po niewczasie do rozumu, i z potrzeby koniecznej, ratują się systemem arcyustanowionych zębów. [519]

Mieszkanie w Raju

o pięciu pokojach na piętrze, z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i stajnią na 6 krow. Jest od Nowego-Roku do nalęcia. Tam także jest do wydzierżawienia ogród owocowy i warzywny około 3 morgów zajmujący — wraz z powyższem mieszkaniem lub osobno. Również jest tam do nabycia razem lub osobno Czworka Kucyków (klaczek) [503-3]

PODARKI (3)

Świąteczne i Noworoczne

Fotografie i daguerotypy na papierze i na blachach, które z powszechnie uznaną zręcznością sporządza podpisany, zdejmuje portrety każdego dnia i bez względu na porę. Portrety i obrazki na próbę są do faskawego obejrzenia każdego czasu na rogu ulicy S. Jańskiej. Weniger z Pragi. Ulica Lubicz Ner 197 naprzeciw kolei żelaznej.

Zawiadomienie. (3)

Handel Ed. Machalskiego w Przemysłu przyjmuje wszelkie obstalunki na GIPS niepalony, miękko mielony, korzec po 2 zfr. m. k., który w znacznym zapasie we wsi Lucyach pół mili od Przemysła, a ćwierć mili od traktu dobromilskiego położonych znajduje się i w każdym razie odebrany być może.

Państwa Radłów (2-3)

Ze strony urzędu leśnictwa (2-3) w cyrkułe Bocheńskim, wiadomo się czyni, że każdego czasu bażanty w dzikim stanie hodowane, sztuka po 2 zfr. m. k., są do sprzedania.

*) Zaraz po ukazaniu się nowej taryfy celnej, wbrew opinii rządzącej się jej korzyściami, zwracaliśmy uwagę że tak nazwana reforma celna bynajmniej nie podnieśnie przywozowego handlu polskiego. Niniejsze sprawozdanie konsularne utwierdziło nas w tém mniemaniu. P. Red. Austria.